

# PRZEMYSŁ CHEMICZNY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM POLSKIEGO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO, WYDAWANY STARANIEM STOWARZYSZENIA „CHEMICZNY INSTYTUT BADAWCZY“ WE LWOWIE, Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBL.

---

NR. 8.

LWÓW, SIERPIEŃ 1922.

ROCZNIK VI.

---

REDAKTOR: PROF. DR KAZIMIERZ KLING

---

TREŚĆ: Nr. 8: Prof. K. Smoleński: Linje wytyczne przy określaniu wysokości opłaty celnej, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb przemysłu chemicznego, str. 217. — Inż. Józef Wład. Florjan: Ropa „Kosmacz“, str. 229. — Jugosłowiański przemysł chemiczny i pokrewny, str. 231. — Dział sprawozdawczy, str. 234. — Członkowie stowarzyszenia „Chemiczny Instytut Badawczy“, str. 237. — Zagraniczny Targ Chemiczny: str. 238.

---

PROF. K. SMOLEŃSKI.

## LINJE WYTYCZNE PRZY OKREŚLANIU WYSOKOŚCI OPŁATY CELNEJ, ZE SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM POTRZEB PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO <sup>1)</sup>.

Sprawa prawidłowego określania wysokości opłaty celnej, opartego na podstawach niezależnych od zmiennych i niezawsze słusznych poglądów rozmaitych sfer zainteresowanych, jest niezmiernie trudną i złożoną, z góry rzecz można nieposiadającą idealnego rozwiązania, a przeto w wielu przypadkach wymagająca „rozcięcia mieczem“ zagmatwanego splotu sprzecznych punktów widzenia. W splocie tym można jednak wynaleźć linje wytyczne, które w pewnej, może nawet znacznej liczbie przypadków ułatwią prawidłowe rozwiązanie.

Teoretycznie najsłuszniejszym byłby następujący sposób postępowania:

Dla każdego rodzaju towarów powinna być określona przeciętna dokładna wysokość kosztów własnych wytwarzania danego towaru w kraju (A). Z drugiej strony powinny być wyliczone lub znane koszty wytwarzania tego samego

---

<sup>1)</sup> Referat wygłoszony na posiedzeniu Państwowej Rady Chemicznej.

towaru w krajach, z których można się spodziewać importu do Polski, szczególnie z kraju, który mógłby wytwarzać po najniższej cenie i najbardziej miałby ułatwiony dowóz do Polski (*B*). W przypuszczeniu, że *A* jest wyższe od *B*, ochrona celna musiałaby wynosić:

$$\text{Ochr.} = A - B + c \quad (c = \text{nadpłata}), \quad (1)$$

gdzie *c* wyraża pewną wielkość, mającą na celu ułatwienie konkurencji przemysłowi krajowemu. Ponieważ niektóre kraje, szczególnie wysoko uprzemysłowione, uciekają się w pewnych przypadkach, w celu poparcia eksportu, do sprzedaży swoich wytworów zagranicę z mniejszym zyskiem, aniżeli na rynku wewnętrznym, niekiedy nawet bez zysku lub ze stratą, wetując sobie tę stratę w rozmaity sposób (zwiększeniem zysku na rynku wewnętrznym, osiąganym w drodze tworzenia syndykatów, wypłacania ze strony syndykatu lub Rządu premii eksportowych, jawnych, lub utajonych), przeto wielkość *c* musi być dostatecznie wysoka, ażeby pokryć tę stratę (*d*) i prócz tego okazać protekcję przemysłowi krajowemu,

$$\text{np. } c = d + m \quad (2)$$

Uwzględnienie wielkości *d* jest niezbędne, szczególnie dla ochrony gałęzi przemysłu słabo jeszcze rozwiniętej, lub takiej, co do której można przewidywać uporczywą walkę z wytwórcą zagranicznym, posiadającym wielki nadmiar towarów, wyrzucany na rynek zewnętrzny. Nieuwzględnienie tego warunku kończy się często zniszczeniem danej gałęzi przemysłu w kraju, konkurent bowiem zagraniczny, o ile jest dostatecznie silny, może przez czas dłuższy eksportować nawet ze stratą, czasowo niepowetowaną, spodziewając się przez zgębienie tej gałęzi przemysłu w innym kraju powetować sobie stratę przez zwiększone zyski w przyszłości, kiedy się pozbędzie konkurenta i będzie mógł dyktować podwyższone ceny.

Wskazany sposób obliczenia wysokości cła, teoretycznie słuszny i łatwy, niema jednak prawie żadnego praktycznego znaczenia. Już oznaczenie przeciętnej wysokości kosztów wytwarzania pewnego towaru w kraju napotyka trudności nie do przewyciężenia. Rzeczywiste koszty wytwarzania, dla zrozumiałych powodów, wogóle niechętnie są ujawniane przez sfery przemysłowe, są zresztą dla poszczególnych zakładów i rozmaitych okresów czasu zmienne, i gdyby nawet wszyscy przemysłowcy utworzyli przed Komisją opracowującą traktaty celne swoje księgi kalkulacyjne, byłoby rzeczą niezmiernie trudną wypośrodkowanie z nich tej przeciętnej *A*, która powinna być uwzględniona przy obliczaniu wysokości opłaty celnej. Praktycznie rzecz biorąc, przemysłowcy, przedstawiający swoje kalkulacje, specjalnie dla wykazania słuszności żądanej przez nich wysokości opłaty celnej, nie mogą się ustrzedz, nawet działając w dobrej wierze, od pewnej, niekiedy znacznej, przesady w obliczeniu kosztów własnych. Jeszcze trudniej oczywiście obliczyć własne koszty wytwarzania dla wytwórców zagranicznych.



Nie posiada więc wskazany dopiero co sposób, ogólnie biorąc praktycznego znaczenia, aczkolwiek w niektórych poszczególnych przypadkach może dopomóc do prawidłowego określenia opłaty celnej.

Zdawałoby się, że nieco większe znaczenie posiadałaby modyfikacja tego sposobu, polegająca na tem, że zamiast kosztów wytwarzania podstawilibyśmy w formie (1) ceny sprzedaży:  $A^1$  — towaru zagranicznego na rynku zagranicznym,  $B^1$  — cenę sprzedażną w kraju towaru krajowego. Ten sposób byłby słuszny jednak tylko w przypadku, niemającym żadnego realnego znaczenia, mianowicie, gdyby rynek krajowy istniał w oderwaniu od rynków zagranicznych, sam w sobie.

Musimy więc odrzucić próby ujęcia wysokości opłaty celnej w jakąkolwiek jedną prostą formułę i szukać przybliżonego, mającego praktyczne znaczenie rozwiązania, uwzględniającego główne warunki, wpływające na konieczność lub możność pobierania pewnej wysokości cła. Zdaje się, że tem rozwiązaniem przybliżonem będzie podział różnych towarów na kategorie, o rozmaitym względnym stopniu wysokości ochrony celnej.

Stopień wysokości ochrony najprościej wyobrazić sobie możemy w postaci odsetka od wartości towaru bez cła.

Tu zjawia się pokusa określenia wysokości opłaty celnej nie w postaci wartości absolutnej, lecz w postaci odsetka od wartości towaru, czyli wprowadzenia opłat celnych t. zw. *ad valorem*. Sposób ten wymagający również oczywiście podziału towarów na kategorie o rozmaitej procentowej wysokości opłaty celnej, jest z różnych względów bardzo pociągający i przez różne państwa w różnym czasie, całkowicie lub częściowo, był przeprowadzany. Pozwala on obejść się bez zbytniego różniczkowania nomenklatury celnej, a jednocześnie broni mechanicznie od wwozu towaru o wysokiej wartości z względnie niskim cłem, ułatwia pracę urzędów celnych, wydaje się być sprawiedliwszym od innych sposobów, bo zmusza towary droższe do opłacania wyższego cła i t. d. Napotyka jednak znaczną praktyczną trudność, mianowicie, trudność stwierdzenie rzeczywistej wartości towaru, może więc łatwo doprowadzić do niedających się wykryć nadużyć i dla naszej młodej państwowości nie wydaje się nam godnym wskazania.

Odrzucając zasadę opłaty celnej *ad valorem* w jej czystej postaci, proponujemy jednak wprowadzenie jej do taryfy w postaci ukrytej, t. j. wprowadzenie zasady określania uprzedniego wysokości opłaty celnej w postaci odsetka od przeciętnej wartości danej grupy towarów, a następnie „przetłumaczenie jej“ dla danego okresu czasu (dla danej taryfy), na wartość walutową. Tu musimy dotknąć sprawy wartości walutowych, w których ma być wyrażona polska taryfa. Wobec nieustalenia wartości marki polskiej z konieczności taryfa lub jej pierwowzór podstawowy muszą być wyrażone w walucie złotej, np. w złotej marce polskiej, odpowiadającej np. co do

wartości złotej marce niemieckiej. Przy określaniu wartości towaru, należałoby cenę jego sprowadzać także do waluty złotej, a w poszczególnych przypadkach wprowadzać prócz tego poprawki w dzisiejszej wartości towaru, która z tych lub innych powodów może być uważana za nienormalną.

Dla pierwszego przybliżenia, które mamy na myśli w swojej pracy proponujemy tedy podział towarów na następujące podstawowe kategorie:

kategoria	O	towary, dopuszczone do wwozu bez opłaty cła,
"	I	" " " " z opłatą cła w wys. do 5% wartości
"	II	" " " " " 5—10%
"	III	" " " " " 10—25%
"	IV	" " " " " 25—50%
"	V	" " " " " 50—100% ew. wyżej
"	VI	towarów, których dowóz jest wzbroniony.

Co do kategorii najwyższych, a więc opłacających cło od 50—100% (i wyżej), chcemy tu zaraz zauważyć, że z wprowadzeniem ich należy być bardzo ostrożnym, ponieważ tak znaczna wysokość cła staje się zbyt wysokiem premjum dla kontrabandy, szczególnie jeżeli dotyczy przedmiotów o wysokiej wartości, ażeby można było skutecznie z nadużyciami walczyć, szczególnie w pierwszych czasach istnienia państwowości naszej.

Motywy zaliczania danego towaru do tej lub innej kategorii mogą być wielorakie i często sprzeczne między sobą. Rozpatrzmy główne z pomiędzy nich:

1) Stosownie do ogólnego ekonomicznego stanu kraju i stopnia uprzemysłowienia wypadnie ochraniać zapomocą ceł, bądźto przedewszystkiem fabrykaty ostateczne, szczególnie te, które są wytworem złożonych i wielorakich przemian i wymagają wysokiej technicznej doskonałości przemysłu, bądźto półfabrykaty i fabrykaty prostsze, niewymagające wysokiego poziomu techniki fabrycznej, bądźto surowce, ewent. do pewnego stopnia przerobione, bądźto nareszcie produkty rolne i spożywcze.

W wyniku rozważań nad bilansem handlowym różnych dzielnic Polski, nad ich stanem ekonomicznym i przemysłowym dzisiejszym, oraz biorąc pod uwagę możliwości rozwoju w najbliższej przyszłości, wskazanem by się nam wydawało, (o ile rozważania z innych wpływające źródła nie stoją temu na przeszkodzie) przyjąć jako zasadę ogólną:

a) wwóz produktów rolnych, surowych (zboża w ziarnie, ziemioplodów okopowych, jarzyn, bydła, koni, prostszych gatunków owoców etc. dozwolnić zupełnie bez cła;

b) produkty rolne, będące owocem przeróbki prostej (mechanicznej) surowców rolnych (np. mąkę, kaszę, proste przetwory mięsne, suszone jarzyny, suszone owoce etc.) z cłem względnie niskim, a więc według kategorii I lub II;



c) produkty przemysłu rolnego, należące do artykułów spożywczych, będące rezultatem bardziej złożonej przeróbki (krochmal, dekstryny, syrop ziemniaczany, cukier surowy i rafinowany etc.) z tego punktu widzenia należałoby zaliczyć do kategorii II lub III. Z innych względów (p. dal.) niektóre ze wskazanych tu towarów wypadnie przenieść do kat. wyższej, III, lub IV;

d) wwóz surowców przemysłowych szczególnie tych, których kraj nie posiada, a które są potrzebne dla rozwoju przemysłu, dozwolić bez opłaty żadnego cła lub też z opłatą najniższego cła, według kategorii I;

e) półfabrykaty i fabrykaty prostsze, szczególnie te, które nie nadają się do bezpośredniego użytku, lecz mogą być przerobione w kraju na bardziej cenne fabrykaty, wwozić z cłem, niezbyt jeszcze wysokim, np. według kategorii III, a nawet według kategorii II;

f) gotowe fabrykaty bardziej złożone, nareszcie, dopuszczać przeważnie według kategorii wyższych, a więc IV lub V, o ile rozważania z innych płynące źródeł nie staną temu na przeszkodzie.

2) Z kolei muszą być wzięte pod uwagę potrzeby szerokich warstw narodu, jako konsumentów. Z tego punktu widzenia nie mogą być opłacane wysokiem cłem przedmioty najpierwszej potrzeby, ażeby nie wytwarzać drożyzny życia. Do przedmiotów najpierwszej potrzeby zaliczyć oczywiście należy: podstawowe produkty spożywcze, prostą odzież, proste obuwie, opał, prostsze materiały budowlane, prostsze środki lekarskie, środki rozpowszechniania oświaty.

Te więc przedmioty powinny mieć prawo importu albo bez cła, albo z cłem niskiem, według I lub II kategorii. Zresztą mogą tu być czynione dla poważnych przyczyn pewne wyjątki, ale w tym tylko przypadku, kiedy są dostateczne dane, żeby być przekonanym, że wprowadzenie wyższego cła nie odbije się szkodliwie na interesach pierwszej potrzeby szerokich warstw ludności.

Z tego samego punktu widzenia mogą być opłacane cłem wysokich lub najwyższych kategorii przedmioty zbytku, szczególnie wyrafinowanego (zagraniczne perfumy, jedwabie, lub wogóle zbytkowne tkaniny, suknie prosto z Paryża, wyszukane cygara, smakołyki i t. p.), lub też przedmioty, których użycie nie jest dla zdrowia pożyteczne, a raczej szkodliwe (wódki, wina, likiery, papierosy, cygara).

3) Muszą być też brane pod uwagę interesy Skarbu Państwa, który z ceł może mieć dosyć poważne źródło dochodów. Należałoby jednak jako zasadę główną podstawową ustalić, że pierwszym i głównym celem pobierania opłat celnych nie jest bynajmniej przysporzenie dochodów skarbowi, lecz pomoc w rozwoju przemysłu krajowego, i że wysokiem cłem w interesach Skarbu, wolno obciążać pewne kategorie towarów, w tym tylko przypadku, kiedy nie przeszkadza to rozwojowi przemysłu i interesom szerokich mas ludności. W każdym razie Skarb ma prawo do

pobierania dostatecznie wysokiego dodatkowego cła od wszystkich artykułów opłacających podatek wewnętrzny, t. zw. akcyzę, w wysokości dorównującej pobieranej akcyzie, niezależnie od cła zwykłego, które z innych powodów wydaje się wskazane. Dotyczy to np. cukru, spirytusu, wódek, likierów, innych artykułów w skład których wchodzi spirytus; zapalek, nafty, benzyny i t. d.

Cłem dodatkowym równem lub wyższem od akcyzy, powinny być obciążane nie tylko same produkty, opłacające akcyzę wewnętrzną, lecz również wytwory, które są z nich lub przy ich pomocy wyrabiane. Np. nie tylko sam spirytus, lecz i wytwarzane z niego produkty chemiczne, np. eter, estry alkoholu etylowego, aldehyd octowy. Nie tylko cukier, lecz również cukierki, czekolada, marmelada, inne przetwory owocowe z cukrem i t. d. Będzie to zapobiegało wwożeniu z zagranicy w ukrytej formie artykułów opłacających akcyzę, przeciwdziało stosowanemu przez inne państwa zdejmowaniu akcyzy z surowców (np. spirytusu) przeznaczonych do przeróbki chemicznej lub zawartych w produkcie eksportowym (cukier w czekoladzie, marmeladach i t. p.), dopomoże do rozwoju w kraju tych gałęzi produkcji.

Tu też trzeba zwrócić uwagę, na te artykuły, które są przedmiotem monopolu państwowego (wytwórczości, sprzedaży), ponieważ w cenie ich wewnętrznej zawarta jest zwykle — w ukrytej postaci — akcyza (podatek wewnętrzny), który musi być wtedy przeniesiony na cło od danego artykułu.

W przypadkach, kiedy Skarb Państwa czerpie z akcyzy na dany towar znaczne źródło dochodu, a więc jest bezpośrednio zainteresowany w możliwie znacznym rozwoju danej gałęzi przemysłu, jest on uprawniony do obłożenia tego towaru, o ile wchodzi on z zagranicy, cłem dodatkowym, nawet znacznie przewyższającym akcyzę wewnętrzną.

Może to np. dotyczyć spirytusu i wyrobów spirytusowych, cukru i wyrobów cukrowych i t. d.

Pozatem cła fiskusowe powinny głównie obciążać przedmioty zbytku lub złych nałogów, a więc: kosztowne tkaniny, wina, wyroby tytoniowe (akcyza), kosmetyki, perfumy, pachnidła, kosztowne lustra, artystyczne meble, zbytkowną galanterję etc. Większość tych towarów z tego punktu widzenia może być zaliczona po kategorii IV i V.

4) Jako argument do przeniesienia pewnych towarów do wyższej kategorii, niżby to wypadało z innych względów lub też zgodnie z nimi, może służyć konieczność państwowa rozwoju pewnych gałęzi przemysłu wewnątrz kraju, narzucająca się nawet wtedy, gdyby cena towarów wyprodukowanych w kraju była znacznie wyższa, aniżeli sprowadzanych z zagranicy. Dotyczy to przede wszystkim względów obrony Państwa. Wyrób broni i amunicji musi się rozwinąć w Państwie choćby kosztem dosyć znacznych ofiar ze strony społeczeństwa.

Jeżeli więc jednym z ważniejszych środków do rozwinięcia tych gałęzi



przemysłu będzie obłożenie odpowiednich towarów wysokiem cłem, państwo i obywatele we własnym interesie muszą się z tem pogodzić. Odpowiednio obronione muszą być też te gałęzie przemysłu, które są ściśle związane z fabrykacją broni i amunicji, a więc np. nietylko fabryki materiałów wybuchowych, lecz i te fabryki, które dają niezbędne dla nich surowce i materiały pomocnicze, jako to destylarnie smoły węglowej, fabryki kwasu siarkowego i azotowego, fabr. celulozy, fabr. t. zw. „produktów przejściowych i t. d. A dalej także wogóle fabryki chemiczne z zakresu t. zw. wielkiego przemysłu chemicznego nieorganicznego i organicznego, skoro doświadczenie ostatniej wojny nauczyło nas, że posiadanie takich fabryk, choćby w czasie zwykłym pracujących dla celów pokojowych, np. fabryk barwików t. zw. półproduktów, jedwabiu sztucznego i t. p., niezbędnym jest warunkiem rozwoju maksimum natężenia wojennego w czasie wojny. Fabryki środków lekarskich przemysł włókienniczy, fabr. konserw w szerokim znaczeniu tego słowa i t. d. dla tych samych przyczyn zasługują na poparcie państwowe między innemi przez dostatecznie wysokie cła.

5) Przy zaliczaniu tego lub innego towaru do pewnej kategorii celnej, należy też brać pod uwagę, interesy poszczególnych klas ludności.

A więc, ze względu na interesy szerokich mas włościanstwa, i klasy rolniczej wogóle, a również ze względu na interesy ekonomiczne całej ludności (państwa), w celu podniesienia kultury rolnej, nie należy obciążać wysokiem cłem, lecz raczej dążyć do zniżenia cła na takie niezbędne dla rolnika postępowego artykuły, jak nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, materiały budowlane ogniotrwałe (cegła, cement, żelazo) i t. d. Ze względu na szerokie warstwy proletariatu szczególnie miejskiego, pracującego, fizycznie lub umysłowo, głównie w przemyśle, rzemiośle i handlu, nie należy przez nakładanie wysokiego cła podwyższać ceny głównych artykułów spożywczych i wogóle przedmiotów pierwszej potrzeby. Leży to zresztą bezpośrednio w interesie przemysłu, który potrzebuje taniego robotnika, a więc robotnika, który może zaspokoić swoje potrzeby tanim kosztem.

Interesy przemysłowców, jako całości, zrozumiałe są same przez się: w ich to interesie głównie walczy taryfa celna. Inna rzecz, że interesy poszczególnych grup przemysłowców mogą się bardzo między sobą różnić, ale o tem będziemy mówili dalej.

W interesie wreszcie klasy kupieckiej leżałyby raczej nizkie cła, które zwiększałyby liczbę towarów sprowadzanych z zagranicy, a więc będących przedmiotem bardziej zyskownego handlu. Te interesy oczywiście mogą być uwzględniane w rzadkich tylko przypadkach, bez większej zresztą dla całości klasy kupieckiej szkody, bo rozwój przemysłu krajowego zwiększy ich obroty w handlu wewnętrznym, a może też stworzyć dla nich nowe placówki w handlu zagranicznym, wywozowym do krajów o niższej kulturze przemysłowej. Zresztą każdy środek, wzmagający bogactwo i potrzeby całego społeczeństwa, jego

siłę kupna, (a racjonalna taryfa celna ten właśnie cel głównie mieć na widoku powinna) wzmocni też stan kupiecki.

6) Uwzględnienie interesów poszczególnych grup przemysłu i przemysłowców może się też odbić na zaliczaniu towarów do różnych kategorii celnych. Samo się przez się rozumie, że na surowiec nie może być nałożone cło wyższe, aniżeli na otrzymywany z niego produkt (uwzględniając wydajność produktu z surowca), że na półfabrykat nie może być cło wyższe, aniżeli na gotowy otrzymywany z niego wytwór. Przy określaniu cła na każdy towar musi być skrupulatnie uwzględnione cło nakładane na surowce i półfabrykaty do wyrobu produktu potrzebne. Wymaga to oczywiście specjalnej wiedzy technicznej, ale też bez udziału tej wiedzy, teoretycznej i praktycznej, nie może być mowy o prawidłowym ułożeniu taryfy. Dotyczy to szczególnie taryfy na produkty przemysłu chemicznego. Pomyłki w tym zakresie niekiedy niszczą lub uniemożliwiają rozwój całych gałęzi przemysłu. Dużo przykładów tego rodzaju możnaby zacytować z ostatniej taryfy celnej rosyjskiej, która pod tym względem grzeszyła wogóle nieścisłością i niedokładnością opracowania. Wymagania samych poszczególnych przemysłowców są niestety zwykle pod tym względem nieracjonalne i przesadne. Każdy z nich chętnie uważa wszelkie materiały, z których korzysta, za surowce i domaga się dla nich wwozu bez cła lub z cłem najniższym, produkt zaś swój zawsze traktuje jako fabrykat gotowy i złożony i pożąda dla niego cła conajwyższego.

Rzeczą Komisji opracowującej taryfę celną jest<sup>o</sup> bezstronne i racjonalne uwzględnienie interesów poszczególnych grup przemysłowców.

7) Z pomiędzy rozmaitych gałęzi przemysłu niektóre mogą zasługiwać na specjalną wogóle lub dla danego okresu, opiekę celną. Wskazywaliśmy już na przykłady wynikające z potrzeb obrony państwowej, lub interesów Skarbu (akcyzy). Tu moglibyśmy dodać np. konieczność wybitniejszej obrony celnej dla tych gałęzi przemysłu, które w kraju w pewnych warunkach potrafiły się szeroko rozwinąć, zapewnić pracę tysiącom robotników i techników, stać się źródłem dochodu dla Państwa, poprawić przez eksport bilans handlowy Państwa i t. d., a w pewnym innym okresie pod wpływem zmiany niektórych warunków zaczynają cierpieć od konkurencji zagranicznej, która grozi zatrzymaniem ich rozwoju lub nawet cofnięciem. W takim stanie może dziś w Polsce znaleźć się nie jedna gałąź przemysłu, wobec zmiany warunków politycznych i ekonomicznych; wystarczy wskazać np. na przemysł cukrowniczy z jednej, a przemysł włókienniczy z drugiej strony, które, dla różnych zresztą do pewnego stopnia przyczyn, przeżywają dzisiaj kryzys, który bez opieki celnej mógłby wprowadzić do kraju znaczne ilości towarów zagranicznych i przez to przeszkodzić tym potężnym gałęziom przemysłu w powrocie do dawnej świetności.

8. Na specjalną też w pewnych warunkach opiekę Państwa pod względem celnym mogą zasługiwać pewne nowe gałęzie przemysłu w kraju



słabo lub niedostatecznie rozwinięte lub nawet w chwili układania taryfy wogóle nieistniejące, o ile mają one w kraju niewątpliwe warunki pomyślnego rozwoju, który po pewnym czasie pozwoli cło na nie obniżyć lub nawet skasować. W gruncie rzeczy rozwój takich nowych gałęzi przemysłu jest nawet i być powinien jednym z głównych i najpoważniejszych zadań nowej taryfy celnej. Trafne określenie tych nowych gałęzi przemysłu i wypośrodkowanie dla nich odpowiedniego układu cel jest sprawdzianem siły twórczej Komisji opracowującej nową taryfę celną. Zastanawiając się możliwie obiektywnie nad wyborem tych nowych gałęzi przemysłu, które powinny się cieszyć najtroskliwszą opieką celną, dochodzimy do następujących wniosków:

a) Przemysł chemiczny wogóle jest w Polsce niedostatecznie rozwinięty. Polska posiada dużo warunków sprzyjających rozwojowi przemysłu chemicznego w różnych jego działach. Obfitość surowców (kopalin, płodów rolnych, leśnych i t. d.), wielki (po przyłączeniu Górnego Śląska) запас energii cieplnej i mechanicznej, duży wewnętrzny rynek zbytu, perspektywy na opanowanie zewnętrznego rynku w kierunku Wschodu i Południo-wschodu — oto ważniejsze z tych warunków. Przemysł chemiczny jest jedną z najbardziej zyskownych gałęzi przemysłu. Rozwój przemysłu chemicznego jest podstawowym warunkiem Obrony Państwa w przyszłej wojnie. Przemysł chemiczny polski znajduje niezwykle groźnego konkurenta we wspaniale dawniej już rozwiniętym przemyśle chemicznym Niemiec.

Z tych względów w układzie nowej taryfy celnej polskiej przemysł chemiczny wogóle zdaniem naszym powinien zająć uprzywilejowane stanowisko. (Tak było też, np. w opracowanej w lat. 1913—1915 rosyjskiej taryfie celnej).

Dodajmy tu jeszcze, że przemysł chemiczny bardziej, aniżeli inne gałęzie przemysłu, potrzebuje obrony w postaci ochrony celnej, i że prawidłowa ochrona celna daje tu łatwiej pożądane rezultaty.

b) Z pomiędzy różnych gałęzi przemysłu chemicznego w obszernem znaczeniu tego słowa najważniejszym byłby szybki rozwój w Polsce właściwego przemysłu chemicznego, nieorganicznego i organicznego, do niego bowiem przedewszystkiem stosuje się to wszystko, co było wyżej (w p. a) powiedziane.

c) Z różnych działów właściwego przemysłu chemicznego uważamy za wymagający najważniejszej i najtroskliwszej opieki (co nie oznacza jeszcze najwyższych cel) dział t. zw. produktów przejściowych. Bez rozwoju tej gałęzi przemysłu nietrwałym będzie rozwój fabrykacji barwników, środków farmaceutycznych, materiałów wybuchowych, pachnideł sztucznych i t. d., czyli całego właściwego przemysłu chemicznego w dziale organicznym. Podstawowe warunki dla rozwoju tej gałęzi przemysłu (t. j. produktów przejściowych) w kraju posiadamy; przemysł ten na wypadek wojny jest najważniejszym dla obrony kraju.

d) Prócz tego bardzo baczna uwaga powinna być zwrócona na te nowe gałęzie przemysłu chemicznego, które mogą się rozwinąć w Polsce w związku ze specjalnie przez nią (w porównaniu np. z Niemcami) posiadanymi surowcami, a więc przede wszystkim z ropą naftową, z gazem ziemnym, z woskiem ziemnym, dalej z drzewem, oraz z cukrem, krochmalem, spirytusem, solą. Autor niniejszego sądzi, że Polska będzie posiadała własny przemysł chemiczny polski w całym znaczeniu tego słowa, w tym tylko razie, jeżeli się uniezależni od Niemiec pod względem technicznym, stwarzając nowe placówki z dziedziny przemysłu, opartego na ropie i t. d., jako surowcu podstawowym. Pragnąłby, ażeby ten punkt widzenia został podzielony przez Komisję Celną i wzięty pod uwagę przy układaniu taryfy. Tu też, zdaje nam się, warto wspomnieć o sztucznym regulowaniu umiejscowienia niektórych gałęzi przemysłu, ważnych dla Państwa np. ze względów strategicznych. Górny Śląsk stanie się dla nas głównym ośrodkiem wytwórczości wielu produktów, niezbędnych do obrony Państwa: węgiel, żelazo, wyroby żelazne; węglowodory aromatyczne ze smoły węglowej, kwas siarkowy, — związki azotowe — oto najważniejsze z pomiędzy nich. Wobec trudności obrony Śląska na wypadek wojny z zachodnim sąsiadem, staje się obowiązkiem Państwa troska i staranie o stworzenie drugiego ośrodka przemysłowego, któryby mógł nam zastąpić Górny Śląsk na wypadek wojny. Gdyby się w tej sprawie dało cokolwiek zrobić zapomocą odpowiedniego układu taryfy celnej, nie należałoby tego zaniedbać.

9) Jednym z najważniejszych i powiedzmy odrazu najtrudniejszych i najdelikatniejszych zadań taryfy celnej jest prawidłowe ułożenie towarów w paragrafy i punkty o wspólnem ciele, prawidłowe różnicowanie taryfy. Nie sposób jest, dla zrozumiałych względów, wyszczególnienie w taryfie wszystkich rodzajów i gatunków towarów, a określeniem oddzielnego cła dla każdego z nich. Stopień różniczkowania powinien odpowiadać faktycznemu i prawdopodobnemu w najbliższej przyszłości stopniowi rozwoju przemysłu, oraz względnej różnorodności towarów w różnych dziedzinach przemysłu. Przemysł chemiczny jest pod tym względem najbardziej wymagającym. Śmieszne byłoby ujęcie towarów chemicznych w jednej pozycji, jak „produkty chemiczne“, lub w kilku grupach, np. „barwiki“, „środki farmaceutyczne“ i t. p. Różniczkowanie z natury rzeczy, dla olbrzymiej dziś różnorodności produktów chemicznych, musi tu iść bardzo daleko, w wielu przypadkach muszą tu być oddzielne punkty nawet dla poszczególnych produktów. Pod tym względem musimy naśladować nowe taryfy państw Zachodnio-Europejskich, odrzucając jako wzór starą taryfę rosyjską. Liczba towarów, które mogłyby być wwożone według punktów ogólnikowych, (np. „pachnidła“), (lub „na zasadzie analogji“ i t. p.), wreszcie, co najgorsza, według punktu „produkty chemiczne oddzielnie nie wymienione“ powinna spaść znacznie.



Uważam jednak, że nie będziemy mogli nawet w zakresie produktów chemicznych w różnicowaniu iść zbyt daleko, a to dla następujących powodów: przemysł chemiczny właściwy przy wielkiej ruchliwości wyrzuca na rynek wciąż nowe produkty i nie można ułożyć taryfy, któraby je przewidzieć potrafiła. Musimy się liczyć z trudnością odróżnienia poszczególnych zbliżonych do siebie gatunków towarów, szczególnie w naszych warunkach wobec braku rzeczywiście wykwalifikowanych jako towaroznawców urzędników celnych, wobec braku specjalnych pracowni analitycznych i wyspecjalizowanych analityków, wobec braku praktyki i rutyny w tym kierunku. Wypadnie więc nam zapewne, pamiętając, że „najlepsze jest wrogiem dobrego“, w wielu przypadkach łączyć w jednym punkcie taryfy, towary o bardzo rozmaitej wartości, wymagające w gruncie rzeczy rozmaitych stawek celnych.

10) W celu skorygowania błędów, które z takiego układu niektórych punktów taryfy będą wpływały, proponujemy dla niektórych z tych punktów taryfy zastosowanie taryfy ad valorem, czyli określenia cła jako % od rzeczywistej wartości towaru. Dla uniknięcia większych nadużyć powinno być jednakże podane cło w walucie, jako minimalne, które dana kategoria towarów w każdym razie opłaca. Wyjątek ten, jak przypuszczam, wypadnie wprowadzić np. w grupach: barwników sztucznych, organicznych, pachnideł, preparatów farmaceutycznych, produktów przejściowych i inn. Rozumiem realne wykonanie w ten sposób, że np. barwniki czy pachnidła będą podzielone w granicach realnej wykonalności na grupy i podgrupy ze swoim cłem, ale że w niektórych grupach lub podgrupach, obejmujących barwniki (czy pachnidła) o bardzo różnorodnej cenie będzie wprowadzone obok obowiązkowego minimalnego cła, cło ad valorem.

11) Przy układaniu nowej polskiej taryfy celnej pewne wytyczne będzie też można czerpać z poprzednio w różnych dzielnicach Polski obowiązujących taryf: rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej. Oczywiście czerpanie z nich musi być nader ostrożne i mieć wartość głównie „historyczną“. Większą korzyść mogłyby przynieść projekty nowych taryf, które w czasie wojny były ułożone.

12) Oprócz różnych względów, które rozpatrywaliśmy dotychczas, a które należą do kategorii „wewnętrznych“, przy układaniu taryfy musi być jaknajwiększa uwaga zwrócona na warunki „zewnętrzne“; ocenienie siły przemysłowej i handlowej, tendencji i zamiarów krajów eksportujących do Polski. Dla przemysłu chemicznego najważniejsze będzie tu dobra znajomość niemieckiego przemysłu chemicznego.

13) Wszystko, co mówiliśmy dotychczas, dotyczy taryfy niejako „idealnej“, najracjonalniejszej i najużyteczniejszej dla Państwa Polskiego. Taryfa rzeczywista musi się liczyć z warunkami realnymi z możliwością przeprowadzenia tej czy innej taryfy celnej w umowach handlowych z innemi państwami lub z warunkami wojny celnej,

któreby wypadło może wprowadzić z pewnemi państwami w razie niedojścia do skutku umów handlowych.

Ten „realizm“ zmusza często do znacznego zmodyfikowania punktów taryfy. Oprócz „realnej“ taryfy „ogólnej“, musimy jeszcze mieć na widoku taryfy t. zw. konwencyjne, a więc zwykle w niektórych punktach ulgowe dla danego Państwa lub też, jak to zwykle bywa dla wszystkich państw, które w umowach handlowych zastrzegły sobie prawo największego uprzywilejowania.

Taryfy konwencyjne muszą się liczyć z wielu warunkami, które niewiele mają wspólnego z tem wszystkiem, o czem dotychczas mówiliśmy, mianowicie z warunkami politycznemi.

Nie wkraczając zupełnie w tę dziedzinę, ośmielimy się tylko zwrócić uwagę, że sfery przemysłowe oraz wszyscy którym leży na sercu przyszłość ekonomiczna kraju powinni wywierać stale (tak jak to się dzieje w innych krajach) na sfery rządowe nacisk, ażeby przy zawieraniu sojuszów politycznych, nie robiono zbyt wielkich ustępstw ekonomicznych, pamiętając, że od stanu ekonomicznego kraju przyszłość Polski zależy nie mniej, a może więcej niż od sojuszów politycznych i że państwo posiadające siłę ekonomiczną, łatwiej znajdzie zawsze sojuszników, niż w tym względzie słabe.

14) Biorąc pod uwagę warunki w jakich powstaje polska taryfa celna, obawiałbym się dla niej zbytnej „sztywności“, któraby nam w razie błędów przy jej układaniu popełnionych bardzo mogła zaszkodzić w przyszłości, kiedy umowy handlowe będą już zawarte, wolałbym, oczywiście bez ujemy dla jej ścisłości i dokładności, żeby jej nadano formy luźniejsze, a szczególnie żeby tę pewną ruchliwość zastrzeżono w umowach handlowych.

15) Z tych samych powodów obawiałbym się zbyt pośpiesznego załatwienia sprawy nowej taryfy celnej, a szczególnie zbyt pośpiesznego utrwalenia jej przez umowy handlowe. Mamy jeszcze mało własnego doświadczenia, a każdy miesiąc omal naucza nas tu dużo. Zastrzegam się, że nie oznacza to, że opracowywanie nowej taryfy celnej można lub należy odkładać; przeciwnie, wiedząc z doświadczenia, ile pracy i czasu wymaga ułożenia znośnej taryfy, obawiam się straty nawet paru miesięcy czasu w jej opracowaniu.

Obawiam się tylko zbyt wczesnego skrępowania naszego Państwa ostateczną taryfą.

Gdyby się z inych względów dało, uważałbym też, że nie powinniśmy zawierać umów handlowych z taryfą utrwaloną na zbyt długi przeciąg czasu; sądziłbym, że termin umów taryfowych nie powinien przekraczać narazie 3—5 lat, po których może nastąpić rewizja taryfy.

16) Kończąc zauważę, że w walce życiowej zwycięża ten, kto ma jasno postawiony główny cel i wie z jaką przeszkodą głównie walczyć musi. Nowa polska taryfa celna w zakresie przemysłu chemicznego powinna sobie po-



stawić za cel: rozwój w Polsce właściwego przemysłu chemicznego i ostrze swoje skierować na zwalczenie hegemonji dotychczasowej niemieckiego przemysłu chemicznego.

W styczniu 1922.

WARSZAWA, POLITECHNIKA.

INŻ. JÓZ. WŁAD. FLORJAN.

## ROPA „KOSMACZ“.

Destylacja ropy w ruchu fabrycznym w  $\%$  ciężarowych:

Benzyna do 0·780	Nafta do 0·840	Nafta do 0·850	Olej gazowy do 0·898	Olej kom- presor.	Olej auto- mobil. $\frac{1}{2}$ prod.	Olej cylindrowy $\frac{1}{2}$ prod.	Asfalt	Strata
13·06	14·81	1·54	18·70	10·21	10·89	16·34	10·00	4·45

Destylacja 100  $cm^3$  benzyny surowej z kolbki Englera w  $\%$  objętościowych:

Ciężar gą- tunkowy przy +15°C	Pocz. wrzenia	do °C																Pozostałość	Strata
		90	100	110	120	130	140	150	160	170	180	190	200	210	220	230	240		
0·763	44°	0·7	3·00	10·5	17·2	14·4	9·8	9·6	8·5	7·0	5·5	4·0	2·7	2·0	1·5	1·5	—	1·4	0·7

Rektyfikacja benzyny surowej w ruchu fabrycznym w  $\%$  ciężarowych:

0·715/0·725			0·740/0·750			0·760/0·765		
$\%$ na	cg 15°		$\%$ na	cg 15°		$\%$ na	cg 15°	
benzynę ropę			benzynę ropę			benzynę ropę		
12·50	1·63	0·723	37·50	4·87	0·748	12·50	1·63	0·762 <sup>3</sup>

0·765/0·770			0·775/0·780			Pozostałość			Strata
$\%$ na	cg 15°		$\%$ na	cg 15°		$\%$ na	cg 15°		$\%$ na
benzynę ropę			benzynę ropę			benzynę ropę			benzynę
6·25	0·81	0·769	6·25	0·80	0·777	23·70	3·08	0·803	1·30